

NIECH

Krwią niech szafuje – kto krew ma na zbyciu,
Krzyk niech podnosi – kto zapomniał mowy.
Zniszczeń niech żąda – kto w sobie ma nicość,
Niech głową w mur bije – komu nie żal głowy.

Forsą niech szasta – kto się w forsie tarza,
Obietnicami – kto słowo ma za nic.
Klątwy niech ciska – kto nie czci ołtarza,
Niech bluźni, kto żadnych nie uznaje granic.

A ty siej. A nuż coś wyrośnie.
A ty – to, co wyrośnie – zbieraj.
A ty czcuj – co żyje radośnie,
A ty szanuj to, co umiera.

Niech wstydu się lęka – kto próżnią nadęty,
Niech strachu się wstydzi – kto mężny głupotą,
Niech pytań nie stawia – kto czuje się świętym,
Wyroki niech miota – kto schlebia miernotom.

Łzami niech kłamie – kto się współczuć wstydzi,
Śmiechem niech szydzi – kto nie zaznał skruchy,
W orszak niech wierzy – kto nie wie, gdzie idzie,
Orkiestr niech słucha – kto na głos jest głuchy.

A ty siej. A nuż coś wyrośnie.
A ty – to, co wyrośnie – zbieraj.
A ty czcuj – co żyje radośnie,
A ty szanuj to, co umiera.

Niech nienawidzi – kto nie umie słać,
Niech łże – kto w pychy uwierzył bezkarność,
Świat niech opluwa – kogo gorzycz dłać,
Życie niech trwoni – kto je ma za marność.

Niech się nie zdziwi – kto wciąż zbawców słuca,
Że będzie rabem kolejnych cesarów,
Którzy okręca kikut jego ducha
W po stokróć sprane bandaże sztandarów.

A ty siej. A nuż coś wyrośnie.
A ty – to, co wyrośnie – zbieraj.
A ty czcij – co żyje radośnie,
A ty szanuj to, co umiera.

I pamiętaj – że dana ci pamięć:
Nie kłam sobie – a nikt ci nie skłamię.